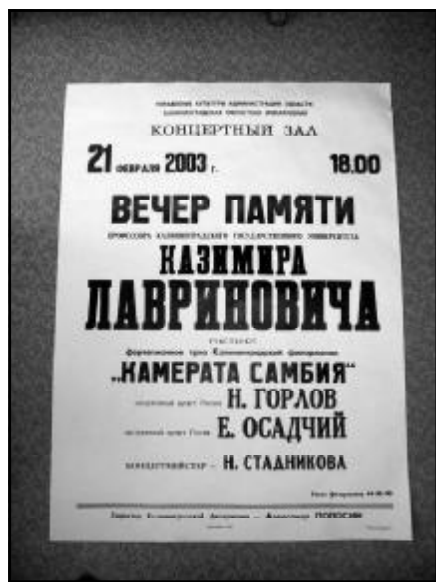


(ze str. 7) **Od roku nieobecny wśród nas a ciągle bliski**

Pierwsza rocznica śmierci profesora Kazimierza Ławrynowicza

Wystąpili Jego przyjaciele – zespół „Camerata Sambia” z utworami Czajkowskiego, Chopina, Rachmaninowa.

Prowadząca koncert pani *Helena Romanowa* zapoznała słuchaczy z jeszcze jedną pasją Profesora. W czasie studiów i pracy w Leningradzie gromadził historyczne nagrania najwybitniejszych rosyjskich śpiewaków.



Pozostawił unikalną kolekcję zawierającą utrwalone przed dziesiątkami lat wybitne głosy. Niektóre z nich dane było usłyszeć obecnym w filharmonii tego wieczora. Fragmenty z ulubionej opery Profesora, „Carmen” Bizeta, wykonał kaliningradzki baryton – pan *Nikołaj Gorłow* przy akompaniamencie *Natalii Stadnikowej*.

Wieczór zamknęła słynna Toccata i Fuga Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu organisty - pana *Nikołaja Suchanowa*. Przyjaciele i wszyscy, którzy zetknęli się z profesorem Kazimierzem Ławrynowiczem mogli tego dnia poczuć Jego obecność dzięki wspomnieniom, które z nim łączą a także śladom, jakie po sobie zostawił w wielu dziedzinach nauki i sztuki. **D. Szczęsna**

Echo Wesołych Świąt

Tak było u babci

Już minęły Święta Bożego Narodzenia. Są to ulubione święta ulubione w naszej rodzinie. Z ich okazji nasza wielka rodzina zawsze, nawet w czasach ateizmu, zbierała się przy wielkim świątecznym stole.

Jak opowiadały nam babcia i mamusia, tradycyjnie każdego roku wieczorem 24 grudnia wszyscy zbieraliśmy się w niewielkim dwupokojowym mieszkaniu, gdzie mieszkała babcia Mania – rodzona siostra naszej prababci.

W tym czasie choinka była już ubrana i wszyscy sąsiedzi byli zaskoczeni: «Dlaczego tak wcześnie ubrana?» Babcia po cichu czytała modlitwy i wszyscy dzieliłiśmy się

opłatkiem, całowaliśmy się i składaliśmy życzenia, obdarowywaliśmy się małymi prezentami.

Nasze pamiętniki z obchodu Święta Bożego Narodzenia pochodzą z początku 1993 roku, kiedy mama i babcia przywiozły nas na ulicę Sportową. Tam w starej sali sportowej odprawiała się Msza Święta. Było wielu ludzi – katolików z całego obwodu kaliningradzkiego. Msza była odprawiana w języku polskim i mało co rozumieliśmy. Ale patrząc na twarze ludzi i ks. Jerzego rozumieliśmy, że tutaj dzieje się coś pięknego. Potem były cudowne Boże Narodzenia, przed kościołem św. Rodziny, w

Spotkania Bożonarodzeniowe

ludzi. Nowe spotkania zawsze budzą natchnienia i łagodzą nasze życie.

W Olsztynie miało miejsce spotkanie z wojewodą, który złożył nam życzenia z okazji świąt Narodzenia Chrystusa. Szczególnie wzruszające były występy dzieci ze szkoły katolickiej. Dzieci od 3 do 12 lat przygotowali program świąteczny: deklamowały wiersze, śpiewały kolędy. Wykonanie było bardzo

kaplicy przy ulicy Lesopilnej.

Od dawna mamy swoją kapliczkę w Świątym. Teraz, w okresie Bożego Narodzenia, dzieci pokazywały jasełka.

Dotychczas lubiliśmy brać udział w tym. Ale już wyrosiliśmy. Ja jestem już studentem drugiego roku Akademii Bałtyckiej, Alina chodzi do ostatniej klasy. Babcia Mania ma 93 lata, już nie ma zębów, ale ma wielką mocną wiarę.

Dzięki ci, babciu Maniu, za to, że przechowałeś tę wiarę i przekazałeś kolejnym pokoleniom.

Niski pokłon i życzenia zdrowia, pokoju i Bożej miłości. *Paweł i Alina Grobowyje*

wzruszającym, żywym tak, że wszyscy obecni zostali wciągnięci do śpiewania oraz zabaw.

Wróciliśmy do domy uskrzydleni i zadowoleni. Przed samym świętem to był prawdziwy prezent bożonarodzeniowy dla nas, i jestem bardzo wdzięczny organizatorom za te miłe spotkania i za wycieczkę.

Jan Rebczyński
tłumaczył *Kl. Ławrynowicz*

